

## 5 - dniowa pielgrzymka autokarowa

### „SZLAKIEM SANKTUARIÓW I CIEKAWYCH MIEJSC POŁUDNIOWO ZACHODNIEJ POLSKI”

Termin: 15 - 19 września (środa - niedziela) 2010r.

Myślę, że w wielu z nas drzemie taka siła, która wyzwala chęć poznawania czegoś niezwykłego, dalekiego, tajemniczego. W tym przypadku ta energia budzi pasję podróżowania. Od dawna pragnęłam poznać zakątki południowo-zachodniej Polski. W końcu moje marzenia stały się rzeczywistością.

5 dniowej pielgrzymce szlakiem sanktuariów i ciekawych miejsc Polski towarzyszyła codzienna Eucharystia sprawowana przez ks. Leszka Struka, pomysłodawcę i twórcę tej wyprawy.

Oprawę muzyczną przygotowywał pan Wojtek z "mandoliną", zaś służbę ministrancką sprawowała młodzież. Każdy z uczestników pielgrzymki mógł czynnie uczestniczyć we Mszy Świętej poprzez czytanie Słowa Bożego, śpiewanie psalmów, czy niesienie darów. Codzienna Eucharystia pozwoliła nam być bliżej Boga.

Śpiewy przy akompaniamencie gitary były charakterystycznym elementem każdej Mszy Świętej. Jest takie stare przysłowie, która głosi, że: "tam gdzie rozbrzmiewa muzyka muszą przebywać dobrzy ludzie".

Rytuałem każdego dnia było śpiewanie „Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny” prowadzonych przez pana Stanisława, a także Różaniec Święty i Koronka do Bożego Miłosierdzia. 1

Podczas wyprawy czułam ogromną życzliwość oraz ciepło ze strony pielgrzymów. Każde dobre słowo, miły gest jest na miarę złota. Dziękuję Panu Bogu, że mogłam spotkać tak dobrych ludzi. Myślę, że wiara czyni cuda i te cuda widoczne były tutaj.

W dniach 15-19 września o godzinie 6:00 ruszyliśmy w drogę odmawiając modlitwę. Zgodnie z tradycją pielgrzymki każdy z uczestników opowiedział parę słów o sobie. W czasie podróży oczywiście nie zabrakło czasu na śpiewanie różnych radosnych pieśni i piosenek.

Pierwszym punktem pielgrzymki był Kiełczów, miejscowość położona na przedmieściach Wrocławia. Tam odprawiona została Msza Święta w kościele NMP Różańcowej. Po Eucharystii udaliśmy się do autokaru i ruszyliśmy w drogę do centrum Wrocławia. Główną atrakcją była Panorama Racławicka. Jest to jedno z niewielu miejsc na świecie, gdzie można podziwiać relikw XIX wiecznej kultury masowej. Wielkie malowidło(15x114m) dzięki zespoleniu szczególnych zabiegów malarskich (specjalna perspektywa) i technicznych( oświetlenie, sztuczny teren, zaciemnione, kręte podejście przenosi widza w inną rzeczywistość i inny czas.)

Panorama Racławicka to pierwsze i jedyne zachowane do dziś polskie dzieło tego rodzaju. Pomysłodawcą Panoramy był znany Lwowski malarz Jan Styka, który zaprosił do współpracy znakomitego batalistę Wojciecha Kossaka. Autorom pomysłu zależało głównie na upamiętnieniu

tradycji narodowej w setną rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej i zwycięskiej bitwy stoczonej 4 kwietnia 1794 roku pod Raławicami.

Następnie udaliśmy się na spacer po Ostrowiu Tumskim, najstarszej dzielnicy Wrocławia. Tu czekała na nas nasza przewodniczka pani Justyna Kostrubies z.d. Kulling dawna nasza parafianka, która poślubiła wrocławianina i od kilkunastu lat mieszka z mężem i dwójką dzieci w Kiełczowie. Po krótkim zapoznaniu się z historią miasta ruszyliśmy w kierunku starówki. Wrocławski rynek owiany jest subtelną tajemniczością i różnorodnymi ciekawymi i zarazem magicznymi zakątkami.

Stolica Górnego Śląska zafascynowała niepowtarzalnym i oryginalnym stylem architektonicznym. Najokazalszym zabytkiem jest gotycki ratusz mieszczący się w samym sercu tego miasta. Przed wejściem do ratusza napotykamy na najpopularniejszy pomnik Aleksandra Fredry. Ratusz ozdobiony jest również zegarem słonecznym z widocznym ruchomym księżycem oraz wysoką wieżą.

Uroku Wrocławiu z pewnością dodają kolorowe, stylowe kamieniczki. Po zachodniej stronie wrocławskiego rynku znajduje się fontanna, której pionowe szklane płyty oblewane są strugami wody. Idąc lewobrzeżną Odrą, dotarliśmy na Most Tumski (zakochanych), gdzie do barierek są przyczepiane kłódki z wygrawerowanymi imionami nowożeńców, a kluczyki wrzucane są do rzeki, co ma zagwarantować młodym parom wierność i trwałość w uczuciach. Z Wrocławia udaliśmy się do pobliskiej Trzebnicy na nocleg.

Czwartkowy poranek zaczęliśmy od Mszy Świętej, która odbyła się w kaplicy Domu Pielgrzyma św. Jadwigi. Po śniadaniu wyruszyliśmy do bazyliki św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Jest to najstarsze sanktuarium w tej części Polski. W świątyni znajdują się groby ponad dwudziestu przedstawicieli rodu Piastów. W bazylice mieści się także kaplica św. Jana, w której znajduje się grób św. Jadwigi.

Drugim punktem zwiedzania w tym dniu był „Kościół Pokoju” w Świdnicy. Jest to największa drewniana świątynia w Europie pochodząca z lat 1652-1657 wybudowana przez Ewangelików. Mniejsze kościoły o tej samej nazwie powstały jeszcze w Jaworze, Głogowie.

Następnie pojechaliśmy do Wałbrzycha, dużego miasta Sudetów. Tutejszą atrakcją jest potężny Zamek Książ, którego okolica została w 1973 roku włączona w granice Wałbrzycha. Zwiedzając teren zamkowy nie sposób było się nudzić. Mieliśmy możliwość poznania imponujących komnat, z których najpiękniejsze to Salon Maksymiliana, Sala Chińska, Salon Włoski, Salon Zielony, Hall Myśliwski. Następnie udaliśmy się do tajemniczych podziemi zamku wydrążonych w czasie II Wojny Światowej przez hitlerowców. Bardzo długie obetonowane korytarze nadal nie ujawniły swego przeznaczenia. Natomiast wokół zamku na bardzo rozległym terenie otaczającym zabytkowe budowle mogliśmy podziwiać przepiękne ogrody.

Kolejnym punktem programu był Krzeszów, niewielka miejscowość koło Kamiennej Góry. Wyróżnia się pocysterskim kompleksem klasztornym z dwoma kościołami. Krzeszowskiej bazyliki

nie powstydzilby się nawet Rzym, jest to bowiem perła europejskiego baroku. Największym skarbem tego miejsca jest ikona Matki Bożej Łaskawej. Malowidło pochodzące z XIII wieku jest najstarszym obrazem Maryjnym w naszej Ojczyźnie.

Po dniu pełnych wrażeń dojechaliśmy do Przesieki, miejscowości położonej u podnóża Karkonoszy na zasłużoną kolację i nocleg.

W piątkowy poranek udajemy się w kierunku Gór Olbrzymich, bo tak to pasmo nazywali Niemcy. Naszą wędrówkę rozpoczynamy od zwiedzania Świątyni Wang zbudowanej z sosnowych bali w południowej Norwegii. Pochodzi z przełomu XII-XIII wieku. Uważana jest za najstarszy kościół w Polsce. Następnie przemierzamy się do Karkonoskiego Parku Narodowego. Tam niebieskim szlakiem wędrujemy do Samotni. Przejście całej trasy zajmuje około półtorej godziny. Droga jest kamienna i błotnista. Spokój i cisza zaprawione szczyptą mgły prowadzą nas długą malowniczą drogą. Przepiękne panoramy, urokliwe torfowiska i szum strumyków radowały nasze serca i wywoływały, co chwila zachwyty.

Było wczesne popołudnie, kiedy dotarliśmy do schroniska Samotna. Czas na drugie śniadanie i chwilę odpoczynku. Po pysznym posiłku i gorącej herbatce ubieramy się i wychodzimy na zewnątrz, aby podziwiać przepiękne górskie widoki. Po chwili ruszamy w dalszą drogę do „Strzechy Akademickiej”, będącej największym polskim schroniskiem w Sudetach.

Po górskiej wędrówce, pojechaliśmy w kierunku Szklarskiej Poręby. Tam zatrzymaliśmy się na parkingu przy wodospadzie Szklarki. Następnie szlakiem biegnącym wzdłuż brzegów rzeki<sup>3</sup> dotarliśmy do ogromnej kaskady wodnej. Wodospad Szklarka tworzy górski potok spadający z wysokości 13 metrów. Można go podziwiać ze zbudowanej w tym celu platformy widokowej. Po udanej sesji zdjęciowej, wyruszyliśmy do Jeleniej Góry, tam był czas wolny ok. 1,5 godz. na zwiedzanie starówki z malowniczymi kamieniczkami oraz na małe, co nie co.

Bogaty w wydarzenia dzień zakończyliśmy Drogą Krzyżową, która odbyła się w plenerze wieczorem po kolacji. Jadąc wokół Domu Wypoczynkowego rozważaliśmy poszczególne stacje Męki Pańskiej z dala od codziennych trosk, przy blasku księżyca i rozgwieżdżonym niebie.

W sobotę po porannej Eucharystii wyruszyliśmy w kierunku wschodnim do Barda zwanego miastem cudów. Jest to jedno z najpiękniej położonych miejscowości w Polsce. Usytuowane w przełomie rzeki Nysy Kłodzkiej. Bardo jest już od XIII wieku było bardzo znanym miejscem pielgrzymkowym, wędrowali tu pątnicy nie tylko ze Śląska, lecz również z Czech do słynącej łaskami figurki Matki Bożej.

Niewątpliwie największą atrakcją tego dnia było odwiedzenie „Kopalni Złota” w Złotym Stoku. Zwiedzanie zaczęliśmy od Sztolni Gertrudy. W bocznych chodnikach, które kiedyś pełniły funkcje magazynów można było spotkać alchemika, zachęcającego nas do skosztowania „arszeniku” Oczywiście najbardziej zaciekał nas skarbiec, posiadający aż 1066 „złotych” sztabek.

Następnie udaliśmy się do Sztolni Czarnej Górnej. Tam ujrzeliśmy podziemny wodospad,

który wzbudził zachwyt u wielu z nas. Poczuliśmy się jak małe dzieci, kiedy zsuwaliśmy się po metalowej rynnie i wyjeżdżaliśmy z wnętrza kopalni podziemnym pomarańczowym tramwajem.

Sobotnie popołudnie zakończyliśmy zwiedzając Górę Św. Anny - babci Jezusa. Wnętrze kościoła na tej górze często odwiedzanej przez pielgrzymów ma charakter barokowy. W ołtarzu głównym bazyliki znajduje się figurka Św. Anny Samotrzeciej. Przedstawia ona 3 osoby: Annę, Maryję i Jezusa. Święta Anna jakby skromnie mówiła o sobie, że jest tą trzecią po Panu Jezusie i Matce Bożej.

Pod wieczór dotarliśmy do Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich. Do którego odbywają się słynne pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców z całego Śląska. W centrum ołtarza tego sanktuarium umieszczony jest obraz przedstawiający Maryję w lewej ręce trzymającą Dzieciątka, a w prawej jabłko.

Na kolację i nocleg zajechaliśmy do ośrodka rekolekcyjnego diecezji częstochowskiej pod nazwą „Św. Puszcza” w Olsztynie nieopodal Częstochowy.

Niedziela to już ostatni dzień naszych rekolekcji w drodze. Wczesnym rankiem uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. Po posiłku ruszyliśmy na Górę Biakło, która nazywana jest tutaj popularnie Małym Giewontem. Bowiem bardzo przypomina tatrzański Giewont. Tak samo jak na tamtym pod Zakopanem, widnieje krzyż. Ogromną frajdę sprawiła nam wspinaczka po skałkach, z których mogliśmy podziwiać również panoramę Częstochowy. Następnie podjechaliśmy nieopodal pod Zamek w Olsztynie, wzniesiony na wzgórzu, wśród wapiennych skał przez Kazimierza Wielkiego. Nie sposób było się oprzeć pragnieniu zdobycia tej tajemniczej twierdzy. Tu również mogliśmy się rozkoszować niesamowitymi widokami.

Jest takie miejsce w Polsce, do którego zawsze powracamy, to Jasna Góra duchowa stolica naszej Ojczyzny. Bardzo się cieszymy, że w trakcie naszej wyprawy mogliśmy odwiedzić Najukochańszą Matulę i podziękować Jej za wszelkie łaski oraz miłość, jaką nas stale obdarza.

Ostatnim punktem pielgrzymki było nawiedzenie dominikańskiego sanktuarium Matki Bożej w Gidlach. Dzieje tego miejsca są ściśle związane z historią maleńkiej figurki Matki Bożej z Dzieciątkiem. Goszcząc tuj każdy z nas mógł nabyć „gidelskie wino”, które samo w sobie nie ma właściwości leczniczych, lecz poprzez modlitwę do Matki Bożej głęboką wiarę można wyprosić potrzebne łaski i uzdrowienie chorych.

Po przebrnięciu przez aglomerację warszawską każdy z uczestników pielgrzymki mógł podzielić się swoimi refleksjami układając je jak paciorki różańca ofiarowane Matce Bożej.

Życzę, wszystkim wędrującym ze mną pielgrzymom, aby ta niesamowita wyprawa będąca jednocześnie rekolekcjami w drodze została na długo w naszych sercach.

Wszak „**Życie to tylko pielgrzymka, po której wracamy do domu.**” Justyna R.